

773

2

Państw. Teatr w Warszawie

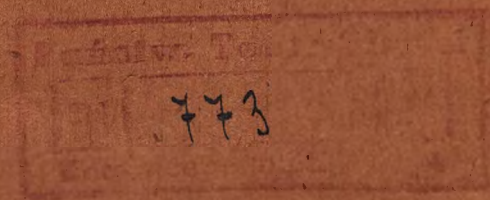
SWD
GYS

773

Katol

A

1
Tutyma





37Lw 773

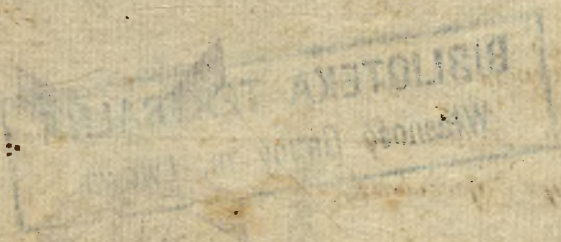
3
Osoby.

- K. Azema, Cesarzowa.
P. Bramwigos, Arcy-Nyplan.
D. Fatyma, dama pierwsza.
N. Marszałek nadworny i Expodytar.
L. Sekretarz.
P. Doktor.
P. Poeta.
S. Janecz.
D. Kamerdynier.
K. Firyp.
L. Aloda wiesniaczka.
D. Dwóch wiesniaków.
A. Apystenuja Cesarza.
N. Gawet strząg Firypa.



Scena na Nocy.

4
P. Rekurzyta.



D-78/4121



BTW 493

R 487

Teatr wystawia piękny las, przed wschodem Słońca.
A. B. Fryk z Gostem spuszcza się balonem y z nim za
kuliffy się ugraja. Scena I.

Azema y Fatyma

Azema. f. wchodząc.

Tu w tym samotnym gaju, nikt nas podstępować nie-
może, Kochana Fatymo. niegniewaj się na mnie
za ten twój sen przedwata.

Fatyma.

O kradzey gozynie młoto mię jest czuwać razem z tobą,
najtęskawszą Pani. Moim Cerce, boleć nad twym
frasankiem.

Azema.

Ach! Kochany Młodziu! luby Azereze! Porzucanie
się z tobą nigdy z moim niewyjdzie pamięci. Byłem
z nim szczęśliwy, a teraz barbarzyński naszego ludu
zwycząj wypędzenia swych walców na wyspę
odludną, wydart mi go na zawsze — Zgnaję się
z domu, powiedz mi: o bo dajby ci los lepszym iak
ja udarował młodem! — Jakiż to cztowiek potrafi
w Moim Cerce zastąpić Jego miejsce? f. wstrząsnąć
Nieprzeżanę go opłakiwać —

Fatyma.

Godzien jest tego. Jednak wiedz Pani o tem że to nie
Lud, ale nasz dumny Arcy Kapłan skazał Azora
na wygnanie y rzę — Już od dawna by to ry-
czeniem ludu aby ten okrutny zwyczaj był
zniesionym — Coż to za Szaleść? f. przykloniła się głębiej

Azema.

Azema.

Srebrak? Ktożby mógł obudzić się, w przyrodzie iak smutk
Azema.... Zapewne ranny wiatr goniec iu-
trenki musiał liść poruszyć.

Fatyma.

Nie Pani! widzę iakiegoś człowieka, który tu kuł
nam śpiący — odejdźmy, najtańsza Pani.
Dzień nastaje.... świechodzi z Panią.

Scena 2.Fizyk z nim Gawet.Gawet.

Wacpan coś masz dziś tak chysciuchny dyszhanłowy
głosik iak nappierwsza iłtoška spiewaczka....

Fizyk.

Mieć by może chciała. — Gawet! coż się sni Tobie?
ani pół słowa niewyrzekłem. Proszę cię, przestań
szaleć, y powiedz mi - wackey czy nasz Balon
jest dobrze przywiązany y do wiatrow kabek-
pięcony.

Gawet.

Za to rzecz. A Pani maia głowę. A nareszcie niech
go kaci porwą! Ja myślę do domu puchotą powró-
cić.

Fizyk.

ha ha ha Puchota? Wiesz że ty gdzie my jesteś?

Gawet.

Jesteśmy może od domu ze trzy mile. Dzięk
za taką przejażdżkę! Wyluzuj mi spacer wkom:
pani gawronów y kawek.

Fizyk.

Prasčka, Prasčka — pomylites się o 515 g. mil
ho ho — trzy mile! May hochany uiech! Tyłko
nie nastroś się... wiedz że otem, iż jesteśmy
na Fizyku.

Gawet.

Niby to na Misiacu.

Fixyk.

Tak iest.

Sawet.

Na Misiacu?... Dla Boga! co Włan mowisz
[na stronie] - Cy prawda że jego Rozum musi być
na misiacu - Ech! Włan sobie karty ze mnie stroisz.

Fixyk.

W życiu moim na przewidzianem nie prawdziwszego nad
to. Szeregaliwy że mi się udało tak szeregaliwy odprawie
podróż na moim balonie. Żaden iszere ertowiel nie do-
stąpił tak wielkiej stawy; Krolowie, Kierze, Konsulowa
będą się starać o poznanie mojej Osoby. Zgasnie prze-
demna uszedzie z przedziwniem przyjmowany Blan-
szard ow ptochy Smiatek który bez chwalebnygo
celu, nalatawszy się do woli po powietrzu zdy-
plomatycka rozważa, spuszcit się znou na Ziemię
y na niej gra rolę Kuglarza. Inszy iest mój
zamiar, mnie zatrudniaia filozoficzne Pa-
dania które gdy ucydam na świat z łok y ho-
nowane spadną na mnie Depere - Czy słyszysz
to Sawle - Kto to y Henryk.

Sawet.

Cy! co mi stąd przydzie? ztego ztota y z tych Honorow
pewny iestem że się nie dostanie ani Sawtom ani Sa-
wtom, a tem czasem led Pan pozbauił mnie
na zawsze mego szerecia na ziemi potrz Sawia-
zienie mię na powietrze - Jednak iszere ia
temu

8. niewierne — jakie można abyś my, się pomieszcili
z Balonem na Miesiącu, który mi się z ziemi wydar-
wał takiej wilkości jak Bochonek, chleba.

Fizyk.

Jego zbył wielka od naszego planety odległość i jest
pryoryna że on wydawał się tobie tak małym.

Gawęd.

Nierozumieć. Ale może to być in. leśna prawda
mówisz.

Fizyk.

Jeżeli się chcesz przekonac przypatr. się ztąd na tę
ziemi która ci się ulazę bardzo mała. Jest ona
tym względem Fizykiem czym jest względem niey Fizyki,
oddaje jej podobne usługi.

Gawęd.

A zatem nasza Ziemia jest Fizykiem dla Fizyka —
Wielkie. Ta jej wdzieczność dla kochanego Fizyka
przynosi jej honor, prawdziwie co za sława przy-
kłada dla ludzi na niej mieszkających, przykłada
który wrzeto powinien by im być wystawiony
do nasładowania — Ale co to do mnie należy
niech sobie kto inny ludzi nawraca — Powiedz
że mi leśna gdzie są Nos, oczy, usta, y owe
pyłki katmuchie które tyle razy widzia-
łem u Miesiąca w petui.

Fizyk.

Wtedy mi za siebie in. ty tak głupio mówisz iekore
Ty który tak długo maich stuchales nauki — Pow-
tarzam ci iekore raz, że to co ty miałeś za oczy
nos y usta, są to lasy góry y wody / ogłoda /
Dostregam żeś my. Haneli na jednej wyspie
Arreba

trzeba nam szukać śladów oxyli ta jest zamieszka-
kana? Gawet.

Atui wątpię o tem że jest zamieszkała y No-
tabene od ludzi bardzo rozumnych.

Fizyk.

Gregor to ~~człowiek~~ ^{człowiek}?

Gawet.

W tamtej Stronie zobaczymy barozmy, która
jest dowodem Gosiinnosci aże tem y rozumu-
Najlepiej zrobimy jeżeli się do niej na popas
udamy.

Fizyk.

Cox to moje kochane Gawlisho! odstąpiła cię to ier-
twoia odwaga? Oho jeszcze dowieć pozostaie nam
do zwiedzenia — Zabawimy się tu godzin kilka,
polecimy stąd do innych planetów, a naj-
pierw do Merkurjusza, którego możemy pod-
glądać w ten czas iak się pod nad Wenerę
przesuwać będzie. Gawet.

Za pozwoleniem Pana — chciwem jeżeli ten Jęgo-
masi przyjmie dobrze. najprz wiżył tak rano
a potem iak bym się wcale niezyrył udawać
z Panem Merkurjuszem.

Fizyk.

Smiesznyś — Natem odwiedziemy Jowisza oto-
ronego siewni ceterma planetami. Zobaczymy
iasny pierścień Saturna, y o gniście Ogony
kometów, Co za ludy ukożą się naszym
ciekawości.

Gawet.

Co nam po Ogonie komety, albo po pierścieniu
Saturna.

10. na który żyd nam ani słowa nieporozumie. —
Ach wiecie mi leśnik, że ja weale nie jestem
niechcący. Wszakże to rzadkie i piękne
rzeczy, lepiej jest widzieć koraliki aniżeli
koraliki. — Młotek leśnik moim rady-
kostańmy się raczej tutaj i dziękujemy Bogu
żeśmy na Dzikym w dobrą zdrowie i bez
~~bez~~ przygody staneli.

Fizyk.

Oj biedny porozumie. Proszę! walisz że to żyje
jak i ta roślina wtedy, kiedy ci się może do-
stać egzotyczna i maiej wielkiej stawy?

Sawet.

Natura jest Natura. Możemy się iść takie dobre tu
wyuczyć i tak gdzie indziej. Wamysł leśnik na iak
ciężkim wstępu życie nasze wisiało i wisi a
dalej nadaremnie. Krótko a wesoło, co
do mnie, zapowiadam leśnikowi że się kład
dalej nie rusze — Nic to kto chce po powietrzu
taka iatego głupstwa nieuczynie iść bież.

Fizyk.

Dobre — Dobre — tem czasem niech i tak, będzie
a potem i najdzie się odwaga — Zaczekaj
wtem miejscu na mnie — a ja przyde i uwa-
żać iżeli ta leśnica jest zamieszkała?
iaki jest iść fizyczne położenie. (odchodzi)

Scena 3.

Sawet sam.

Oj may kochany Panie Józefu! chęć napędzić nieco
 odwagi do mego Ciesia, musiałbyś wiele wydać
 na wino, bo tak tręśny jak teraz nieco mięk-
 się na to abym jak Turaw na wiatrach la-
 tał, Diabli mi po tem! albo to ja ptak? Oho!
 bępiecz niey chodźcie po ziemi choć y na Mie-
 siacu — Naweszeie co mi xtaś przyjdzie ze bez-
 ptaśera y parasola wtoż się x obłokow do
 obłokow y do Nitki moknej. Tak nudney
 y głupiey podróży jak żyje nigdy ierzere
 niewidziatem a choć tyle x różnemi Panami
 nawidziatem się po świecie — Nigdzie niewidac
 karmy, ani ptowiska, same wrony, y kawkie
 wrzeszczą nad uskami prawdac to że nisar
 lepiej żyć x niemi a nizeli x ludmi ale iednak
 Natura ciągnie wilka do łapy — Turas przy-
 gnat wiatr morie ~~niskoresliwy~~ — żeby nas
 tak, na ziemi protho x dmuchnot, żeby
 go serdecznie uscisłat — a iereli nie, to
 kostane ptowiskiem na Miesiacu — Włowie
 iakie mię skorszeie xecha. Nū idon up-
 kierowat się lepiej za granicę iak wawoicy
 Ocyryxnia — Lecz nie myłax mi cery maia?
 Ach! Jahas kabittha nadchodzi — Awan-
 turka nadorzeru — Tak iest, y cōx mi xtego?
 Kiedy przyha xryceowego nie umiem. — Brawo —
 a Migi adorego? na nie¹⁰ xapserone roxmowimy.

Scena 4.

Gawet Fatima.

Scena zaczyna się od Migaw: Gawet wita Fatymę
która mu się kłania i przypatruje z zadziwieniem —
potem pyta: ~~jak~~ ^{gdzie} znali kto jest on? ~~z~~ ^z kład — A. B.
Pauza po pytaniu paki nie odpowiada. — Gawet idzie na
kade odpowiada, potem pokazuje idzie że ona jest
piękna!

Fatima.

Ach jakżeś grzeczny! jak uprzejmy.

Gawet.

Bore Łachawy! Ja to rozumiem id ona prowadziła!
Wiemow iść do mnie piękna Dama — Wszak
ie to jest mój ucyk Cyrysty.

Fatima jak nazywasz.

Tak jest racny (udzielił mi). Nieumowona ciału
radość ze się rozumieć możemy. Powiedz mi jak
nazywasz kogo jest? ~~z~~ ^z kład przybył? czy nie
burza przygnata do Wana do Nafregu Waiu?
Jak dawno tu stanął? czy sam iden? Opo-
wiedź mi wszystko tylko przedko, bo jestem
bardzo ciekawa.

Gawet. / pro maty i patetycznia: /

Madame! Jeżeli Pani chcesz abym na idy py-
tania odpowiedział potrzeba mi wyroady
posłuchać, a kiedy mi chcesz posłuchać,
trzeba mi pozwolić abym mówić zaczął.

Fatima.

Nieba! całego serca — Mówię sama bardzo
mimo jak nasychnięty słucham innych — raz
czy najze ci Pan przedy — przedy. Ktoż ci Pan
jest?

Gawet.

Najprzód trzeba wiedzieć ze iestem Sawet y przytym
 Jey naymniejszy Stuga - Przybytem tu z tego Swiata,
 który iest tam gdzieś nadob, i leży ztąd bardzo
 daleko. Potrzebie nie przyjechałem tu ani w kół-
 ce ani konno, ani w powozie ani w kacie, ale
 na Aero-sta-tyczney Machinie zwaney Ba-
 lonem; przed Kawadransem stanotem tu w dobrym
 zdrowiu y z wielkim Apetytem.

Fatyma.

Balon Balon - Ach wytlomacz, ze mi Leffan
 coto znaczy - musi to być rzecz bardzo piślna?

Sawet.

Cy y piślna y niepiślna - Balon iest to wulha, z-
 kładayci zrobiona y wiatrami nadsta Bania; u iey
 spodu wisie żutno, a wśrutnie, sūdri may Panwia-
 trowładca, który rozkazuje Aquilonom Sawo-
 niuszom Boreasom Zefiraszom y wśrytłim
 kaci wiedza - jak na zwanym wiatrom - Jzeli Pan-
 chesz mozesz, abaczyci te Bzstardhe barmy
 na nicy xawinele do tego lasku - Zapewniam ze
 ten naryg) sposob adprawiania) padozory) iest bardzo
 wygodny) wcale, nie trzeba popasac niexdybic
 sie zadnego Wndytlora, ani nawet xławicla.

Fatyma (na stronie).

Przedy! musiał wty padozory) itaći c) mydly.

Sawet.

Walnoż mi iest takze xapytać sig, gdzie iestem
 xkcin mam

14. honor mówić y iakim sposobem Paui nauczyła
się mego Języka? Satyma.

Znajduiesz się w Pań na Wyspie Algebrama gen.
Ja iestem Dama na dworze tutajszej Cesarzowej
Aremy - Caiz ras tyse, ięzyka którym mówię,
wiedz w Pań iż od dawnych czasow, nasi Cesarze
pożytkowscy nasz Język za ostry gruby y nie
sposobny do tłumaczenia wytworniejszych Ukre-
sion y obyczaion, których Dwor karowy czas
najpiękniejszym iest Siedliskiem, wprowadzili.
Perarszeyszy przyjemnie brzmiały Język - aże
bardy do gustu prawo Tobie raści, y ten Dwor-
ski chce naśladować, zaczęto go tedy za raz uży-
wać wstolić y potem y w całym Krainu.

Gawet: przerywa:

To, to, to. Wśród wielcy Panowie są jednakowi, W ich
własnym Krainu wszystko iest dla nich ostro grube
y pospolite; wszystko raz i ich uszy, wszystko
iest przeciw gustowi; Lecz jeżeli co z zagranicy
wyjdzie oho karaz wystawiają to swą gładką
wymową, wynoszą pod niebiosy, y ni raz
kobie Włoską udadzo za przyjemną harmonikę.
Satyma.

Widę y na Pańa Umiecie są także ludzie? Oh Pa-
wiedz że mi w Pań iacy są ci? iako wyglądają?
czy mają piękne kobiety? Gawet.

Ja Nani y na naszym świecie to dwonoga zwierzęta,
 co do ich postaci, są, piguła y brydale; do których
 klasy y ja należę. O kobietach nie potrafię ci wie-
 le powiedzieć, gdyż je bardzo mało można ująć
 takimi, jakimi wyszły z Rąk Dobroczynney Natury.
Fatyma.

Nadzwyczajnym Spracowaniem zastrawić moją cięba-
 wosć. Opowiadajcie dalej — Proszę ci Nana.

Gawet.

W całego Świata, kawał. — Jak doświadczyć? Serce mi się pada
 piguła, pada do przypięcia, tak to naszem światu y
 do odwrócenia ilu ciękawey kobuły. — Własność. Główny. Daw.
 nasz świat jest to świat... świat najczystszy
 gatunku; nieprawnia, na nim głupstwa wojennego,
 i polityczne, prawnicze y duchowne uroczono y
 żalostkie, czasem xiawia się, kłopotliwa nasota,
 yf są dobre, bo sprawnia strasność żądzą,
 Mierchaia tam tudzie rozumni i ciotkliwi,
 którzy u takich z sobą życia zgodzie iak trudno
 jest wyobrazić. — Wszyscy znają swe brawa,
 wszyscy, poetnia, swe obowiązki, i dla tego wszyscy
 są szeregliwemi. Nie dzieła się, tak, iak po innych
 Planetach na oszukujących y oszukanych; ale
 dzieła się na wyszłych i niższych. — Wyświawia
 się tym że maia, poruczone staranie nad niższemi:
 a niżsi ciążą się, że ich B. Bóg stworzył y oddał pod
 opiekę swych starszych Braci. — Omgodne prze-
 znaczenia!

co za dobre zład skutki wynikają z tego świata. Opa-
 mięci ludzkiej nie było i wcale, żadnej (Wagry), żadnej
 nawet sprzeczki amora i łaski. Chciwość i takomietwo
 nie są znanymi mianami świata. Życiem wcale najskru-
 palatniej szej idnośi. Kiedy rzędy kichną, całe brzo-
 zu nim kichają, kiedy rzędy śmieją się, cały samy
 minucie na wierzchołkach ulicach śmiech się roztęga,
 kiedy rzędy płaczą, ludzki zachryniać bezzęb, i tak cały
 uhardey rzeczy prawić swa Cudowna harmonia! —
 Nasi mórni Kanowic, mają więcej cnoty i rozumu ani-
 zeli bogactwo, y tuż się niepraca ludzkiego ludu ale wyz-
 wolnieni Naukami. Naprawdę na innym morze Świecie
 podpięta i suwani barkami kół fanatyizmu, ro-
 siewaia z kłótnie, uprzedzenia, y wystawiają swa
 najstarszą głowę, iako Łoboga, wyższego od wszystkich
 Narodów, Cesarzów, Królów y Nijazów razem wzięto
 Summę krachowania. U nas Duchowni Pastere
 opowiadają prawdę y podają nam za przykład swe
 towarzyskie cnoty. Nasi uczeni chociaż wiedzą dare,
 rebrani Towarzystwo nigdy się nie tłucą, a wżem
 w swych posiedzeniach mówią, same pochwały
 idni dla drugich. Stawiający aduracją Kłytch,
 Nierazę, Biliberygi, Lichwiasztwa, Bankructwa —
 Nie mają u nas Kulnow, Piskow, a reszta ludzi
 jest tak dobra iako tróda Owiec. Je, śpi, y rozmawia
 swoje plemie. Chciałbyś znow... ogdy-
 byś ile Panu widział, przyprowadziłbyś i do Anioł Kac

Co zaszere-

nich
17.
xię przyjacielu, idź dobre żony - Oniżem zle niemać
chyba czasem w kompanii dla rozrywki y nie maia tyle
tych mieszanych ciot któremi stasnie brydai się zwiać
polewany. Sama wnicz statęg zucia ale zato maia
przyjemne grymaizy są chytre ale przytym ułtadne
y łochie, są czasem kłóliwe ale zawsze dla tego za-
bawne, słowem mogą sturyc za przytęd dla kobiet
innych. Plasetow na stozie: jeżeli temu uwierzy
to wszystkiemu uwierzyta, a chociaż to y milio-
nowey rzeczy niepowiedziat że tego co mi mój Pan
Grzech nieraz o ziemianach nagadał. Przeczy: krótko mó-
wiąc świat mój jest wybornie urządzony y wart
mi Pani że wszystko jest na nim według mego O-
pisa y jeżeli iey marzey o tem doniesiono tedy
patrzywy Pani miataś Rapport?

Satyma

Dla czego miata bym nie wierzyć wspana powieści, kiedy
i naś świat dosyć ma podobniostwa do wafrego.

Gawed.

Oczeli tak się rzecz ma, a Pani podobnie skreće
mawisz iak ja, to mogą się tym pochlubić że
iż z nam iey świat tak dobrze iak gdybym się
na nim uradził y wychował. Przeczy się słyszeć Murzka
Murzka się przybliża ku nam.

Satyma

Zabarysz, wspan jest okazaty - c. Vafra cesarzowa
która wchoray wdową zostata ma dostać Włey
chwili losem wybra^{ra} nego Mze, a Maro (czarza),
zapewne wspan satyrze iako udeż ziemiec będzie
u mi szronym wroddzie konkurentow.

Gawed. przedwiny

Je?

Satyma

Fatyma.

Nie inaczej taka jest wola praw naszego kraju.

Gawet.

Ay! ay! Coż to za wywód Stawa! Do stu katoów nie żał
postawić na takiej Loteryi na której całi Bonifacio
wygrać można. Kto wie co mnie czeka?

Fatyma.

Im większy urząd, tem większe obowiązki y trudy.
Stulka radzenia jest to rzecz bardzo ważna
y nie bezspieczna. Gawet.

Przeba uszytychgo nasłuchiwać doświadczając y dlatego
chciał bym z tego serca sprakować owey, niebez-
pieczney rzeczy, przynajmniey zhai przez Tydźni.

Fatyma.

Może byłoby lepiej abyś się, Włan z tego miejsca
oddalił na moment, Arcykaptan nadchodzi z nim
Senat y wszyscy wkrain z naszkienymi ludźmi.

Gawet.

Niektupim - Ja się zostanę tutaj - Wiedz Włani że
Gawet jest z tej samey gliny z której iur nieden
Monascha był ulepionym. f. posuwając na przed
do przypatrzenia: Scena 5.

Murza gra Marz, Dawni, Arcykaptan, Marszałek,
Senator, Sekretarz, Lehar, Poeta, Kamerydner,
Pancerz, Banowie, wiesniaki, i Kapłani
z Waga, Uborem Cesarza y Kierbą durg.

Arcykaptan f. podtrzymuje Gawta:

Katymajcie tego Cudotwórcę padług praw naszych
on jest przeswazy, który powinien los ciągnąć - f. z Kapłanów
biere Gawta katymaj:

Gawet.

Gawet.

Chybaby mianiat Chci ugłowic, żeby m się dotego 19.
dawał namawiać lub przymuszać? Do Arcykapłanów:
Chętnie poddaję się tym prawom najprzewielebniej-
szy Cyryx. Musli. Arcykapłan.

Доправды? и изъяснишь?

Gauvet.

Wale. nie. Albo to zmały figury niewiadał ze
na cesarza stworzony jest.

[illegible]

Wystąpić ku namie z tym samym naradyem ludo-
ziemczem - wyciągnij ieden los. Niechaj ci Przejazd
błogostawia - Doxnay taishi wszecho maćnego
Lunarecki! *Erwet*

Sawet.

Zobaczymy zaraz czy iestem w Łaskach u waszych
 Bogów. Wyniuniecie nas y oddacie Arcykapłanowi!

Arty Kapstan. J. Hoxwinowsky Los

abraaa się dośledu z powaga! Algebramurzenie!
puskarnie na Gaurta! Wap! Peser.

Gawet.

Co? Co? Ale nie. Powiedź że mi cośkolwiek tak jest
wrażeń rzeczy? Może tylko wybrany jestem. Cożem.
dla i grafiki.

Arreptan. proportionem invariabilem

Cesarowi: Prekonał się na tych miast Książmiejczy Łanie
ze znakom twój godozności Dostajności y postużenstwa
twoich praddanych p. do tego który Wbior Cesarza trzyma:
Przystap tu zchorona berstem y Burspurz alay
wryściy Włchaycie. Na oddania Pci naszemu
Łanowi. p. Łanowici Włchaycie. Łan y Łanowici na Łanowici.

Gauet.

Gawet. / ubrany /

Patrzeć! Oloz y iestem cesarzem! Jak widzę w tem kraju
 Elchya weale nieżennic ludzi. Bez żadnyh ceremonii,
 wyciągaia Karthe, potem ubieraia, wystarza - kładę
 Koronę y bastę. Gawet wygląda teraz iak Monar-
 cha - Dobrze ia mniemam że wfułui zło wieh
 karaz infry - Gdyby Gawet nie miał na sobie
 Burpury, Gawet wswoicy Sukni bythy zawpze
 Gawtem. Dzięki tobie zato Napa, fortuna,
 żeś teraz przynaymnij rozumnie postąpiła
 y podałaś prociwieniu cztelui sposób do
 zrobienia sobie na hawate (kadeba) - Za wyspa-
 miałość przynosi tobie honor, bo ter. ty ślepa
 szeregicia Kafarko nayczesciej zwykłaś raka-
 wać szeregiliwe lozy z tym albo Dudhom.

Arzykapitan. Podtrzymajęgo. Digg.

Today mi Digg Kradziow Algebramargi abym
 wniy kapisat imie dno szeregiliwie panuię
 tego phure, kładzie na barkach marzatha pod
 pisanego od sekretarza y senatora / Imie twoia

Nayias'niyryz Ganie!

Gawet.

Gawet dostatę twoich y Narodu / zharis / Al-
 ge bra marskiego.

Arzykapitan. kapisawrzyz.

Nich Lye Gawet piewrzyz szeregiliwie
 nam panuięcy.

Gawet.

A coż to za Lgarn ten Arcykaptan: Dopiero co mi
włożył koronę na głowę, iurci powiada że ja
szczęśliwie Panie. Ten król musi być królem
naszego Świata, bo tu król w królach iak u
nas - Moxni y Kizra aszuluia a Lud królew-
ski mu król.

Marzatek Senator y Sekretarz

Niech żyje Gawet pierwszy.

Gawet.

Upadam do Nóg.

Tancerz Lehar i kameryner.

Niech żyje Gawet pierwszy.

Gawet.

O Jeszcze — Dzieki.

Lud Kaptani y inni.

Niech żyje.

Gawet.

Jeszcze już mnie uszy bola — Najwyższy —
na stronie! Oj Proszę Boga, żeby mi tego było —
To może za pomocą mego Fizyka, żeby ta na-
ludki was przeobrazić

Arcykaptan.

Arystarchus (Alexonem)

A teraz Najasniejszy Panu którego wspania-
tości daję wystąpić niemożna. Żelamy
rozkazów twoich.

Gawet.

Ach - Otóż y mój, bywszy Pan - Dobrze
czekacie moich rozkazów - tam gdzie
władzę. f. cały Arystarch usunąć, Arystarcha
na Gronie f. murę sobie z nim trochę po-
zartować.

Scena 6.

Fiżyk y pierwsi.

Gawet f. rozmawiając cicho z Patyma.

Patyma.

Występ blizy nieznajomy (udzielić mi, nie
maż. tu przyrzuci. Obawiać się, naż
monarcha imię szanować prawa goscinno-
ści - Mójże to sam wykorzystać na jego
wspaniały twarz.

Gawet odwraca twarz i mówi do

Najasniejszy Pan rozkazał mi się zapy-
tać Włada co robisz w jego krajach, y
co ci było pobudką do ich odwiedzenia.

Fiżyk.

Cóż to Vani? Dyż zut twoich pięknych
mity

Dziwięk mego oczystego Serca? Czy nie iść 23.
także obca wtem ciężykowym Kraiu? Lecz
wprzódy odpowiem ci Pani na twoje rozpy-
tanie — Straszna Burza wyrzuciła nas
na Brzegi tej Wypsy.

Fatyma pomowimy cicho z
Gawtem: Czy sam ieden tylko człowiek po-
droż odprawiać? Fizyk.

Mam Stuzacego. Gawet zawsze odwrócony!

Nie tak się rzeczy mają. On wytłumaczył
sobie bardzo źle, Dobrotę mego Serca.
Prawda że będąc z Natury uprzejmym
i uczynnym czyniłem mu czasem
niektóre małe przystugi, iako to:
zdejmawaniem Buty, chłodzeniem
jego Subie etc etc ale...

Fatyma.

Ale teraz minęły już te czasy Nayas-
niejszy Panie. Idź Fizyka! Gdyżes
Wan zostawił swego Gawarysza?

Fizyk.

Powinien bym go zastać wtem miejscu —
przez godzinę zapewne. skrył się wlosie.

Gawet.

Wynajdziemy go - Gawle - Gawle - gdzie
jest? f. Pchawie, twarz.

Fizyk (poznawszy Gawetę)

On to? Tak jest - Ledwie oozom wierzyć mo-
gę. May Gawet w Puspuzie y Koronie.

Gawet.

On, On, - Nilito inny - Niepoznaję ze Włan
twoego kompana. Fatyma.

Doniosę o owym wyborze sześciliwej Arze-
mif. f. adchodzi. Fizyk.

Proszę cie. Wiasnij ze mi to nadzwyczajne
zdarzenie. Gawet.

Oy prawda ze nadzwyczajne: Ale tego ze się
teraz przecie choć raz poszedzie scito po cz-
ciwemu (Złowiekowi - Tak gdyby to iaki
Łan został Cesarzem, niebyłoby wtem
nic dziwnego, ale ze ja nim zostałem
iżci rzecz afobliwsza - Uuważ Włan!
Ci ludzie potrzebowali Cesarza. Ja
wpadłem im w dory, postrzegłszy cos
wielkiego w moiej osobie zrobili mnie
swaim Cesarzem. Rzecz bardzo iasna,
i przyznać

25^o

mi. W Pan musisz, że się wstępku nadzieć mu-
siatem.

Fizyk.

Co? Ale dla Boga! iakże mogłeś?

Gawed. /: kiere go nastroni /

Proszę WPana abyś miał więcej Dyskrecyi-
Nie wypada aby moi Poddani wiedzieli o moich
Secretach y prywatnych Sprawach. Niech
to między nami raz na zawsze zostanie wse-
krecie.

Fizyk.

Ale mój kochany Gawle, gdzie jest twój
Worsadek? podcy mawiać się tak ważnej
rzeczy - Nie wiesz iż to jest tak trudno
rządzić dobrze! Mierdatny bez Talentu,
nieumiejący Polityki y oddarzony tylko
prostym rozsądkiem y dobrym Sercem,
a chce panować nad ludem którego
Charakter prawa y zwyczaje nie są tobie
znane.

Gawet.

Alboż to pierwszy bez tego wszystkiego
panować będe? Nie rzuć mi WPan głowy -

Geniusz

talenta y znajomość znajdą się na Fronie. A na-
reszcie iereli ja czego nie rozumiem to lePan mi
obiasni, a iereli lePan nie chce to za pła-
niądre y dobre stawa, do stary przecie takich
ludzi którzy za mnie rozumieć będą.

Fizyk.

Zastanaw się nad tym jak wiele Skat Rzecz
otacza, i jak jest niecierpieć cięzki ogrom
iego obowiązku. Gawet.

Kogo innego nie mnie przywiodłby lePan do Roz-
pawy, tym swoim gadaniem. Chciałbym
zapytać mi lePan pokazat te skaty, o które
wzbieć się zmierzna wtedy kto spokoj-
nie siedzi w swoim pałacu y wysmienicie
zycie zdochadaw swego Cesarza? Co się tydzie
czaru moich obowiązków, a may Banie
zleby to byto gdyby Cesarz miał władzę,
wzryniać go tak lekkim jak piórko. Ja-
kim zaś sposobem myślę maich uszczę-
śliwić przedanycy zostaw to lePan naszey
pieczotliwości nasremu staraniu.

Fizyk.

O czegoż sway rząd rozpoczyniesz? powiedz.
Gawet.

Przemo zniosę Ministerium. Najjasniejsze Trybuna-
ły, Sady grodzkie i ziemskie, magistraty y
wszystkich

24

Adwokatów wypędze — przystymkaze papodimie
Szubienice, y zburzyć kurdygardy abym sobie
mógł spokojnie zbilanu do domu powracać —
Na koniec żeleli mię poddani — słuchać nie chcę-
cą to ich wszystkich wypędze, a zapiszę
sobie innych poddanych y posrle pro nicz
włan zbalonem. Tizyk.

Slizny początek! — Wybory z ciebie radza-
ale zart na Stronę — Ja adlatuiz ztąd natych-
miast — Chcesz że mnie opuście.

Gawet.

ale zart na Stronę! Mczesz że Włan tego pro-
mie wymagać, abym porzucił tak intra-
tuy urząd Włany tak na Stronę, sam mi
wład wryce? Tizyk.

Spodziewatem się wtobie więcej przywiąz-
nia ku panu swojemu.

Gawet.

J Włan przestań się wtozyć po Cwiecie. Le-
piej iest zostać się wtem kraju — daie słowo
honoru że Włan tu na niczym zbywać nie-
będzie, bydziesz radzić pod moim imie-
niem, porwał Włanu uskuteniać wszy-
stkie filozoficzne plany abtórych mi
tylę razy

prawites — Żeżeli się WPan podobna mieć honor
bez chleba ofiarując mu Generalsiśmostwo nad
moją Armiją y ręce ze nieginiesz — bo bić się
a nikim niemyślę — A jeżeli wolisz być bez
tym aber honorem, toć na tej wypiszmurze
być Starostwa Strabstwa Kanonia probos-
stwa etc cetera y inne tem podobne baga-
tete — Rzek nie podobna abym iednemu lub
drugiemu nieodebrał czego, wydarzą się więc
wahanie WPan będziesz do Mich na piersi-
wy — oto moja Ręka — iutro będziesz
WPan proboszczem — zresztą pomówięmy
z sobą o tem więcej potem ^{do dworzanow} ~~do dworzanow~~
Powiedzieć mi czy w tym Kraiu cesarza nia-
dać obiadow? Kamerdynier.

Jadają Majiasniyszy Panie!

Gawel. / siś nowszy Frykarszka idzie
względ Leatru, i przypatrzyć się różnym opłom, i ich
ubiorom: /

Fryk.

Hal ni go! zgubi się na tym wysokim Otopnie da
wart iść szeregowi wołui prostych ludzi — f. idzie do Gawła.
Gawle! Ja przewiduję twoje miszeryści.

Gawel.

Nie przeszkadzaj mi WPan teraz. — Przybliżyć
się. — publizacja, Gawel do Marszałka y Kto iest
WPan.

Marszałek.

Naszy cesarskiy maści Łoddany, marszałek nadwójny-
senatu y Gubernator Prezydent.

Gawet.

Karem tyle Względów y Obowiązków! Ay! Ay! —
Zna^{nie} Pan na swojej godności? Jest też Pa-
cialnym? Umiesz sadzić pod cudzymi Imionami
swoje własne sprawy — którego posta Zagranicz-
nego wprowadzasz, kwiłusza, uprzejmścią
y uniżenoscia — czy nie tego — Który ci zna-
na od swego Dworu wypłaca Denyż, zato abyś
nie sturzył twojemu Krainowi.

Język wciąż podług jego mowy uśmiecha się.

Marszałek.

Inaczej sprawiają się u nas Marszałkowie.

Gawet do Senatora.

A Pan Kto jesteś? Senator.

Jestem pierwszym Senatorem kafiadziącym
władze Waszy Cesarskiy Maści.

Gawet.

Jest też Pan ze swego urzędzenia przeznaczonym
danej godności? Powiedz mi czy spisz smaczno w
krzesle pod oras Ceffy — czy umiesz czytać mowy
na urnę, wrzkałach probornych robione — Intrygu-
istę ze zrycznie na obradach, chęć spisz ze się
ze swego

ze swego urodzenia — Umiesz ze komplementa
palić doświadczonej spiorować im prothecyz, a po-
tem assekuować. Senator.

Wajra Cesarzka Małż karkuiesz. Takich
Senatorow ^{niema} na całym świecie.
Gawet.

Niema? Widzę ze wy ludzie na Rzyca na
niczym się nieznacie — Odkąd y napotem, sta-
nowia aby wasi ludzie młodzi woiakowali
dla pomnożenia kumelicta obyczaiow —
Ten tam cóż to za Jęgomość.

Lekarz.
Mam honor być Lekarzem nadwornym
W.C.M.

Gawet.

Powiedzże mi czy umiesz leczyć przez samo
pomacanie pulsa? Co cię więcej interesuje
czy chorey czy jego worek? Nieby wasz czasem
głuchy na zawataria przetkiego potrzebu-
jących ratunku? Lekarz.

Najciańszy Panie, w Waszym Krainie spo-
sob leczenia jest nam przepisany ad tu-
tejszego Kollegium Medycyny.

Gawet.

Dayia Lohie

Daycie Sobie pokay, niwierci się nawet odwiązać 31.
Odwiązać rzemyska u pantoflow na trych Dohitorow. Tam=
i to dopiero są, Cudowni Lekarze, Oni sami Stworzą
Choroby, y dla rozrywki chorego bawią go leka=
stwami próżni sami chcą

Fiżyk.

Jego Cesarzka Mość w Głobliwszym humorze.

Gawet.

Kto jest ta oryginalna Figura - Wąskmość - Wąsk=
mość Kto jesteś?

Poeta kła się

Jestem Poeta na Dworze Algebry ~~mar~~chim.

Gawet.

Ja nie potrzebuję Poetow - Na moim Dworze
niebędzie wolno pisać wierszow - Ale pozerkaj,
umiesz wąskmość pisać komedye.

Poeta.

Jakże iść chce, Najjasnayszy Panie! Ko=
medye Ktore, do najwzrostu pobudzają
Śmiechu, a Tragedye Ktoreby nawet Ludo=
herca zmiglowe mogły.

Gawet.

No No No day pokay Tragedjom; ia na ziemi
skanując, Dobre komedye obwiałem ie kawsze
włudne Trau die. Napisz mi sztukę
wofota in graciam mego na tron wsta=
pienia.

32. Ale strasz się, aby w niej nie było wiele dowie-
pu, bo niektórzy na złosć sobie gotowi nie mieć
się — Ty jednak przy muszaj gwałtem Carter
do Smiechu, uważaj chociaż mówić bę-
da — cota miżerna platituda, ari się gha-
krytyki, jeżeliby iaki Dziennikarz śmiał
ci krytykować do mnie się udaj, kara
go wsadzić do więzienia na sześć godzin
oflebia y wodzie — Jeżeliby się zaś wele
nieudata tedy nasz piłny ię, Anyamny
na Operetke przerob.

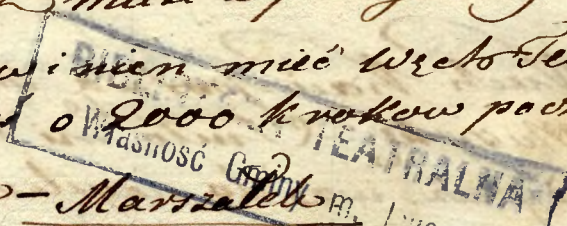
Figyła. który zawsze jest ubawiony
głupstwami jego: Cesarz Gawet jest Buffo.

Poeta chromie.

Unas te komedye są dobre w których dowcip
ze smiechem potężony surowej ustugi
prawdzie — Lubiemy sitaki które z Pana-
tyxmu, przesądaw, występkaw y głupstwa
zwodniere zdziwają. Maski Ludzi z ich
namyślnością y wadami wistawionych
im postaciach y stosunkach. Ani holo-
sanie ani zbyt drobnie rysują, a nic
czy now sciaraia, pokosty które im cę-
sto nadają, rozczyna abtuda pycha, sumo-
lubstwo i skryte zamary — Tym bardziej
smakujemy w sztukach kiedy w nich Nauka
igrawa jest przeplatana — Uwaramy

Krytyk

33.
iako Dzielny sporob polpszenia Justu —
a iereli ta iest niesprawiedliwa lub pad-
cyalna — umiemy pottaxa' slabosciom
cztowieka. Gawed.

Prawisz mi w piec mi wdrizwicz — Proszę
cię jednak, Bocto Go Skotu xelaba Idomari-
szaka! Obiad iur musi byc gotowy —
W Pana nos powinien miec wroto Tele-
graficzny i byc o 2000 krokow pociot
Jony xgotowane — Marszałek 

Najiasniejszy Panie — zapewne iest goto-
wy — czekaia tylko przybycia najpotrze-
niejszego Cesarza. Gawed.

A Wac Pan mości Arcykaptanie #
iereli nie iesteś z Postem to proszę
poprowadzić mię wesolo wefoto-
f. Fizyka bierze za rękę! Jakże nie-
umiem radzić? — Ustotnie iestere
się lepszy mekkanasx W Pan otem.

Daley graycie — f. Wzrywy przy murze. odchoda.
Najprzed Arcykaptan prowadzouy pancer Schreklana y
Senatora potem Gawed z Rzyttem xauir Marszałek
Lebath Tancerz y Postas — Ka niemi Kamerdyner Kaptani
Gawonnie wierzniary y Kataluierne! f.
Kocnić Akta furszgo

Akt 2. Scena 1.

Ha! f. Sala wójtaczu Cesarzkim. Gawet siedzi sam przy stole
 i przyjmie, na którym stoi waza Butellu i woska
 nakrycia stołowego — Marszałek, Senator, Sejm-
 tary, Tancerz, Fizyk, Łecka, Arcykapłan,
 tudzież wielu innych dworzan stoi wokoło
 niego. Słychać przyjemną muzykę.

Gawet. f. acz cież się trochę podziwiał.

Niech Wasz potwój, wasze, Dziękuję
 Muzykę — Słucham mi się, co tak pięknie
 i gdy już już do najśliczniejszych Rzeczy
 przychodzić miata, jak na mieszkanie
 obudzili mnie — Odtąd niech w moim
 Łaństwie w ten czas kiedy ja będę
 spał w sypialni takiej, poddani usiądą i
 by nas nie przebudzano — Jakże? Wie-
 dyż przy mnie, potraty.

Marszałek.

Alboż wasza ^{Syttaniska} ~~Cesarzka~~ Małżonka
 iadać dwa obiady na dzień.

Gawet.

A to ośobliwsze pytanie. ^{Syttan} ~~ferat~~ gdyby
 chciał iść dzień i obiadow to muszę
 mu być dane. — Ja zwykłem iadać
ostry raz na dzień,

a iezeli mi się, czasem trafi zdybać zialim
moim przyjaciele w trahlyerni to iezore
iem pieniecia na zimno — Cesarz zaś Mosci
Marzatek mowieny a Obiedzie który mi
się należy y rok karcie aby natychmiast
potrawy przyprowadzono.

Marzatek.

Ale Wasza Cesarzka Mość iadłes iur Obiad.

Gawet.

Có? Ja iadłem?

Marzatek.

Nieinadry Najiasniejszy Panie; cały Dwór za-
swiadczy.

Gawet. f. do ~~Marzateka~~ sekretarza: f.

Iadłem ia Obiad? Sekretar.

Iadłes Wasza Cesarzka Mość.

Gawet.

Ja iadłem? sni się tobie — idź przerw. f. sekretar odchodzi
f. do Senatora: f. Iadłem ia Obiad?

Senator.

Iadłes Najiasniejszy Panie.

Gawet.

Włamiesz! idź przerw. f. Senator odchodzi: f. do Tancerza

Iadłem ia obiad?

Tancerz.

Iadłes Cesarzu.

Gawet.

Włamiesz

36. Kłamiesz — idź do Diabła. /: Panem odchodzi /:
/: do Łoży /: Jadem ia Obiad?
Łoża.

Jadę Najasniejszy Panie.
Gawet.

Jadem! Co to? Aćcie sobie ze mnie drwinli
straić? — May zatapek więcej znaczy a niżeli
świadećtwo wasze — O! mój nieład, a odłama
iszore żaden ^{Łoża} ~~Łoża~~ zatapek niepopetnit
klamstwa.

Marszałek.

Moze zatapek w Mę niechce sobie tego
przygospnieć ześmy wszelkiego myto=
żyli starania do za stawienia stotu wy=
bornemi petrawami y takiemy iakie my=
stoję na wysoka godność naszego monarchi=
Kolibry Listacy Tunkin Wigwy.
Gawet.

A Wasz mość pniekaskę nazywasz Obiadem —
Co to masz miż za dworka?
Marszałek.

W Mę masz swycray iadać Kolacye?
Gawet.

Czy iadam Kolacye? Ato pniek nie wybiero
watem się. —

37.
Koraliscie miż na to Cesarzem abym nie
iadłszy spać chodził — Lepiej jest dwa razy
iść iako tako — a niżeli raz a źle.

Marzatek.

Rozkazę więc aby na kolacyę były same
ierzyzny — Marchew, Szpinak, Czerwina....

Gawet /pratyka muzgów/

Stoy! Stoy! zaraz mi daj co dobrego iść bo
dali bóg raczne być po Cesarzku y co
dziś ziem jednego ministra na obiad —
A ciebie, najprzód upieć karę — iaki mi-
siebie /czysty szpinakiem ale nie mnie —
Rozkazem pod karę śmierci aby na-
tych miast był obiad — Najprzód maia
była Budyn.... Marzatek.

W naszym kraju nie ma takiego zwierzyny.

Gawet /plituigi się/

Co ulubie woglowie? Budyn zwierzyna?
Marzatek.

Ja nie wiem — może to jest Ryba iako?

Gawet.

Budyn Ryba — Co on gada?

Marzatek.

Marzatek.

Wici Zwieryna.

Gawet.

Darmo — Jura mi cierpliwości nie stać —
Niech mi diabli werzą i żeli — besta
nie żół — niechaj kto chce nad wami
panować — Marzatek, a nie wie co Buz-
dyn — niewchadząc w dalre tłumaczenie
chce mieć na stole Rhiiflisch z ham-
burga Salceffony włoskie, Butli
Muntowe y Parmazon.

Marzatek.

My nie znamy tych potraw.

Gawet.

O May Boże — Gdzie to ja jestem? Na Ziemi
w której traktierni dostanie tego — Brym-
zywie.

Marzatek.

Żeli WC Moje lubisz prosto y grubo
potrawy, to i takie z tego kuchni być
mogą wydane.

Gawet.

Brawo teraz mi dogodzi.

Marzatek.

Alc czy można aby cesarski Najjaśniejszy
zolaćek pozwolił?....

Gawet.

Nie buy się ja memu Bruchowi ani słowa
nie powiem co za potrawy będą to on ni-
czym wiedzieć nie będzie - A teraz pomow-
my o winie - takiego będzie Gaterku?
Burgundzkie Szampanskie czy Ma-
laga?

Marszałek.

Takich win nie maś w naszych Kwaich-
ker w cesarskiej piwnicy są stare Kra-
icbe wina. To wino które Najia-
śniejszy Pan pił przy Obiedzie jest dobre
y mało lat 30. Gawet.

Tyle lat? a taki mały wzrost - Chęć mi
w Pan dać 6. butelek, takiego co ma lat
90. to może przecie noskysze będą
Butellii - wino na Ziemi zaostroża dowcip-
likaawy jestm iakie skutki na miesiąc
nabi - Proszę mi samego zostawić. -
1. Marszałek adchodzi a za nim wrzysy

Senca 2.

Gawet sam.

ato

40. Otoż mam teraz ^{Sztytarski} ~~sztytarski~~ wsam raz iak dla
mnie na powietrze Opatronoii powiesila —
kontent iestem ze miez to szereg na Ziemi nie-
spothalo — ~~Wardrosni~~ ~~sztytarski~~ ~~niedali~~ ~~hyja~~ ~~min~~
~~Dugo ciagle~~ — Mieszkańcy tutajsi a teraz-
nieysy moi Laddani widai ze sa dobre Dusze;
Morna, xniemi co chciec arabic. ~~Mauisze~~ ~~ze~~
~~zadec~~ ~~iest~~ ~~to~~ ~~wolba~~ ~~sztytarski~~ ~~u~~ ~~ia~~ ~~teraz~~
~~parma~~ ~~ze~~ ~~nuc~~ ~~ad~~ ~~nuc~~ ~~lat~~ ~~ni~~ ~~go~~ ~~nie~~
~~ma~~ ~~sama~~ ~~prze~~ ~~ix~~ ~~idzie~~ ~~albo~~ ~~ra~~ ~~ney~~
~~to~~ ~~xy~~ ~~ix~~ ~~ial~~ ~~Dylizans~~ ~~ostencu~~ ~~na~~ ~~ost~~
~~go~~ ~~y~~ ~~spu~~ ~~my~~ ~~mag~~ ~~Pan~~ ~~Jozef~~ ~~wy~~ ~~ba~~ ~~cy~~
~~ze~~ ~~ix~~ ~~ta~~ ~~ro~~ ~~stane~~ ~~Lepszy~~ ~~iest~~ ~~sztytarski~~ ~~wy~~ ~~z~~
~~god~~ ~~nie~~ ~~na~~ ~~Sofa~~ ~~y~~ ~~pic~~ ~~stane~~ ~~winko~~
~~a~~ ~~ni~~ ~~zeli~~ ~~latai~~ ~~w~~ ~~Balonia~~ ~~y~~ ~~ty~~ ~~hae~~ ~~Deszcz~~ ~~ro~~ ~~z~~
~~wy~~ ~~uade~~ — Jereli chce ze mmoz ~~z~~ ~~q~~ ~~ad~~ ~~licic~~ ~~by~~ ~~z~~
~~dzie~~ ~~musiad~~ ~~Dugo~~ ~~na~~ ~~mnie~~ ~~rebae~~ ~~biad~~
~~sztytarski~~ ~~mito~~ ~~ci~~ ~~nuc~~ ~~my~~ ~~ix~~ ~~de~~ ~~sztytarski~~ ~~sztytarski~~
Naresie co mi tam daley wartu kloru gwiazdy
my Jowiszu odprawiaia? Kto mnie za-
pewni ze ia glowy nieorbiu okrawa ia-
kiey Planety — albo ~~xy~~ ~~mm~~ ~~sztytarski~~ ~~sztytarski~~ ~~sztytarski~~
~~y~~ ~~wsie~~ ~~stly~~ ~~Komet~~ ~~na~~ ~~ma~~ ~~sztytarski~~ ~~sztytarski~~
~~sztytarski~~ ~~sztytarski~~ ~~sztytarski~~ ~~sztytarski~~ — ani myslie iatem —
Ore nie ~~ix~~ ~~sztytarski~~ ~~sztytarski~~? A moiar Agatha? prawda
ze ~~ix~~ ~~tu~~ ~~ni~~ ~~ma~~ ~~sz~~ — a ia iestem wpaoruiz, 20-
statem ~~sztytarski~~ — ~~sztytarski~~ ~~to~~ ~~My~~ ~~z~~ ~~sztytarski~~ ~~sztytarski~~ ~~sztytarski~~
co dziei

247
wiarę za mniejszą cenę, i tak ja — Agatu nadgrze-
le moją Łaszkę, i mnie się nie odmi — Nieprawda
się na mnie zaliczyć, bo my dyskretnie są
mamy zmyślać i podobać się interesom
słotom, a niechadzić za sobą — Wier-
Miller — Hey! iest tam kto? Hey! A iu-
ter na radnym ^{Przytaczam} ~~separatnym~~ dworze nie ma
tak złej usługi i tak na moim. Hey! Hey!

Scena 3.

Gawet i Kamedyner przychodzą do paradnie

ubranym.

Gawet.

Niemam kogo wyznać pokaiu? Ido Kamedynera!
Brody nie wybaczyć. Ognie wafkam i wawa
po milion razy. Za jutro chowatem się z tego.

Kamedyner.

Ja iستم Kamedynerem w. C. M.

Gawet. (wzburzony).

Wan! mój Kamedyner.

Kamedyner. (z najwyższym zdziwieniem).

Honor to damnie i tym iestem na Dworze
Najjaśniejszego Pana.

Gawet i Kamedyner.

Ja go wziąłem za piersiowego ministra; i jednak
trzeba iż z nim gównie obchodzić się. Idźmy
zwey głowy korony trzymać i wziętu podobać i tak
współ! Możesz Gawet!

Kamedyner

Kamerdyner. f. w Ambarskiej
 Ale Nanyś niyory Danie.

Gawed sam dosiebie

Dalibag! nie mam serca dodania mi takiego
 noharu. f. głośno: niyany Nithy's ter ni w Pan
 idney takti?

Kamerdyner f. znaywikhnymultnem

Jestem poddanym, Staga, y podnózhim
 wany Bratkiy elloii stwononym do Jego
 wyszłych noharaw. Gawed sam dosiebie

Biada! Jestem Jestem w Ambarskiej! Niewiem gdzie
 noharować. — Ser, nie tracę nadziei. Mówię ci,
 tegożżem; wszakże ja nie pierwszymi staga-
 cy klony rostaie Danem. f. głośno: Chciałbym
 aby mi List napisano. Nie można by tu
 dostać takiego orłowika — albo — albo —
 nie mogę sobie teraz przypomnieć — albo
 Machine taka, która za Cesarzysie

Kamerdyner.

^{Lullany}
 Wapra ^{Lullany} Puatka Maśi nasz swego Se-
 kretarza.

Gawed.

To, to, dobre dziełko że mi w Pan myśleć
 dopomagasz. Prawda! rapormiatem na-
 wieli że mam takiego — Jakże w Pan narwa-
 łś tego Jegomośi, klony to musi mieć
 noharu raduach.

Kamerdyner.

Sekretarzem. Jest to osoba Kowu-
 nasz

Mamacha padierre xois naxhytre 43.
myeli. Eawet.

Przebież. ze mi. Wspan. cyfry. may sekretar. i. t.
dolny. d. sekretu.

Камер-директ.

Niekam go dobre, bo mój wargi, her
poprzednik wafry cesarstwa, mości nie-
bardzo go lubił, bo miał ^{naturę} ~~inaczej~~ ^{nie} ~~zawadzać~~ ^{zawadzać}
naszego Ławca haniebnie.
ale oboj y on sam.

сена А.

Pisarzy i Sekretarz.

Kamerdyner.

~~Naglasniwszy Lau, pmer Łaskę swaig racyd
pytał ię mnie ołtana, nad miatem zgor-
ną a psoabnoŃ do powiedzenia wiele dabr-
go hu Jego zalicie. /ptania muii/~~

Selâmet ve takvâsihtuniasıq.

*Jestem przeciwny waszemu Pragnieniu.
o twoim mi mnie gościć myślisz
za to na byle ci starat to nie Słowiański =
wiesz.*

Gawel.

Widać że ci Jankosiewicz byli mądry ludźmi.
Choć zamysłili by być prostakami swaig gnu-
nowia. §. 2. głośnie maia uważa ist aby m ie
został sam na sam z moim Sekretarzem.

Камедь неводская.

Scena 5.

Gavet y Schreier.

Gawet.

Powiedz mi najprościej otwarcie, mój przyjacielu czyli ty jesteś przeciwnym filantropizmowi?

Secretarz.

Jestem tak daleko, iako tylko nim być można — Przyznam na honor.

Gawet.

Hola! Hola! Ktoś widział przysięgę na rzecz taką? Jednak przyznam ci się, że nie wszystkiemu tak przeciwnie wygląda, iako owi Dworacy, którzy teraz odrębi. No mniejsza o to. — Doreczy — Potrzeba, abyś mi list napisał — Apropos! Miałeś tu wtem Krainę dosyć ztota?

Secretarz.

Bardzo wiele. Najpiękniejszy Państwo.

Gawet.

Uyśmieniona; kasie mi nim napakować kilka beczek, które chcą przestać pewnej kłótni na ziemi; jest bardzo dobra dziewczyna, i godna tego abyśmy jej ten mały zrobit — prezent.

Secretarz.

Dziękuję Naj: Państwo, abyśmy ci zrobit kuwogę, i u nas zto to jest bardzo podłym knuszeniem, nieumiejętne go na nic dobrego używać, mato me nadać mi warto ści.

Gawet.

46. Mój Kochany! na wolowej skórze napisaliśmy
Dobrodziejstwo Bóstwa Mamony — Macier' Dia-
menty, brylanty, perły, y inne Bergactwa.

Sekretarz

~~W~~ Skarbic' w. c. m. Magtby tych kleynotow całemu
dostarczyć świata.

Gawet.

Dziśki Bogu! — Przedy co ci dyktować będę.

Sekretarz p. uia da dopisania;

Stucham. Gawet myśli y dyktuje.

Wielmożna Mościa Dobrodziko — czebay — zle-
niemogę się tak unizac' — lepiej coś amorośo na-
pisać. Stuchay! pisz teraz — Moia Nayu-
kochan'sza przyiaciōtko! Masz już? Moia
Nayukochan'sza Przyiaciōtko! No — prze-
czytajże.

Sekretarz czyta.

Moia Nayukochan'sza przyiaciōtko!

Gawet.

Jakto twoia Przyiaciōtko — wszak ja dyktowa-
watem że Moia a ty smiesz od siebie pi-
sać?

Sekretarz.

Ale ja tak napisatem iak w. c. m. dyktowałem.

Gawet.

A na co inaczej czytasz — i szere raz prze-
czytaj.

Sekretarz.

Moia Nayukochan'sza Przyiaciōtko!

Gawet.

Gawet.

Ale na twaia, tytko maia).

Secretarz.

Jereli Wł. Moŕ porwolisz malin ka oddaŕ
negacya to siŕ utatwi ta trudnoŕ —

Gawet.

Porwalam.

Secretarz dopisuje y czyta
Niemaia nayukochańsza Przyaciółko.

Gawet.

Pisnie, teraz to bardzo pisnie — daley / dyktuję /
„Pisz dowiedzia wtasna nasza nŕher typh kitha
„liter aby ci donieŕ Buziaxhu ze mi siŕ nie =
„ze Powodzi, przystatem za ^{całkowicie} ~~całkowicie~~ wie =
„dnem kraiu, y dla tego zatrzymam siŕ czas
„nieiahi za Granicą — ale ze to maia
„~~Warta~~ ^{Warta} moja Bogatsza, iest od Mo =
„gota. —

Secretarz domawia piŕŕŕe

Gota —

Gawet.

Jakto gota? — Co ty drwisz, sobie ze Mnia. lŕszak
ia dyktowatem Bogatsza, a potem sameŕ powie-
dziaŕ ze mam dosyć Diamentow, Szarbow, —
zaraz mi popraw —

Secretarz.

Ale —

Gawet.

Ale Ale niema tu ale — daley —
„y na dowod tego posytem ci kitha becrutek
„Duhatow, abyŕ siŕ niemartwila, ofiaruj
„ci tak ŕe

48 „facek dyamentow y puthorca peret —
„przytym posytam ci przestrogi....

Sekretarz koncrz

rogi.

Gawet.

A to znou co takiego — Precz Jarogow
nieposytatem — Coz to ty mi chcesz diew=
czyne zgryż — popraw to.

Sekretarz.

Ala N. Panie: wymawiajć się ostatniego słowa
dać się poznać żeby dalej ciągnot Dyktuicy
swoia interesa. Gawet.

Nie gaday ze słow coś tylko iak skończysz
to powiedzi tak hu — Sekretarz.

Dobre — Przytym posytam ci przestrogi — hu
Gawet.

„ Co masz z niemi zrobić — A to na kupo sobie
„ Straiow melow domow ogradow y zator
„ na krahowskim przedmiesciu Bilard — resz=
„ te schaway — Wicy ci nie mam nic
„ donieć iak tylko ze lecać do mego ^{sekretarza}
„ słowa uderzytem się tobem a Xizyc y do=
„ statem Guze z którym mam honor
„ zostawać twoim przyjacielem y Bratem —
„ Gawet ~~sekretarz~~ ^{sekretarz} — Dziś iaki mamy Dzi=
siaz — y datz pakoż.

Sekretarz.

Dziś

Dnia 2. Grudnia 1268g.

49.

Gawet.

A co to za rok, napisz mi may Rok 1804.

Teraz Adres — A Mameł Masel Agatha
Kijniorka — w Warszawie na ulicy Korley
wielki patacu — Sekretarz.

Najbardziej Pan raczy się podpisać —
Gawet.

Podpisz mi do Gregor ja się trzymam
przy naszym Bohu.

Sekretarz podpisawczy
Moreł Dąbka ~~Praschna~~ Moim pucyterem.
Gawet cyta.

Co to za listy — Niepodobna donaszych.
~~Pytanie~~ E E may Sekretarzu! to słowo
nie jest ujednolite napisane.

Sekretarz ku mówienie Zapier
ze mnie cię trzymam / Pozwolisz mi
w cię przestredzić siebie iż do Gury nogar
mi list trzymasz.

Gawet.

Co to? chesz ~~Praschna~~ ^{Pytanie} y twego Łaskawego Pana
czytać ucytać? Każdy ma swój właściwy
sposób czytania — ja mam kciuki w rękach y
klatę do Gury nogar czytam żeby mi
lepiej czytać — day sam lepiej czytać —

Sekretarz

Sekretarz.

Wtórąz pierze prętoży, nayiasniejszy Pan cy
widuq, Niebieska — Gawet.

Tut to gorocz — p-bierze list pierze tuż i sparyuq
gruka lachem — potem iu, chyla wtem przylypiu mu
list go ztożuy subteluq: Gorar uq, podziat list —
ne — szukay. Sekretarz.

Oto przylypnat do Rebi uq, mu.

Gawet witaiu

Lapioretyuq by sam — p-laiuq: Aterar. na
pet uq, pascerke Diamentow — Peret y zlotu
Kilka. Perutku y odday to na Lubelska pascerke.

Sekretarz.

Wfatym Swiecie naszym niema Sublina.

Gawet uderzaiuq iguroto.

Ach Prawda! ceter u moiuy głowie? lubelska
Perita na miesiacu? ale pocrchay, pocrchay, iak
my tu sobie poradziemy? — a Brawo! Bra-
wo! — Nasz Balon to i nadawemnie wlatku-
a moie mi wymienicie iuryc' do moiuy
korespondencyi — bo i zeli umiat lecić do
góry to mu zaprowne. Takwo bydzie polcić
nadat to sama droga. p: do sekretarza: Ofor-
tedy.

Scena 6.

Ci, i trzey Kaplan, Senator, Marszałek, Ka-
merdyner, Dancowie, Kapłani, y Lud.

Gawet.

A Witam Witam Gości! coż mi powiecie?

Senator

Twoi praddani zrekaia iz bys im swego porwolit
ucha.

Sawet.

A im naco moie ucho — to pizhnie ia mego
ucha nityllko praddanym ale nikomu nidadam.

Marszałek.

Te się znaary abys natashawaq porwolit Audin=
uq arebyllciw nieni swoia mogli pmetoryć
prozby.

Sawet.

By y na Masiacu sq ucisnieni? O kiedy tak
spieszmy się prodać im rękę — finastronia!
Sekretarzu ad Łorysz, na potem moie
Expedycye — wprzody nieszczęśliwych
ratować potrzeba — ~~potem~~ Audieneyi —
odetnie sznurki ad Mego Balonu, cały
pakunek ten wŁorysz y puszcimy go
na powietrze powieś mu żeby się
kłauiat moiej Agacie y zresponsem
cicho powońci — Wywinie xta żeby moy
Dan Firyk ten się zostanie, ale tem
lepiey — nad nie rad musi być moim
ministrem — chodźmy...

Arzykaptan.

Porwol Nay: Dawie wprzody imieniem Du=
chowianctwa xŁoryć ci xyczenia...

Sawet.

Anie

52. A niemożliwy Asan teraz dać pokoy. Mistrzowie
że ucisnieni mi, wrywaia — chciatym ich
nawet ierere przed podwieczorkiem odpra=
wić iereli ich niewiele.

Areykaplan.

Nędzni mogą być ciępliwi, my zaś mogli być my
stracić drogi czas, który na modlitwy za
wafre Dobry owspaniały Cesarz obrociny.

Gawet.

No, to tedy prawe odczyt ale krótko mój
moim Proboszczom.

Areykaplan.

Leczymy tedy aby wielki nasz Bóg Lunad=
cha — który widząc w sobie najcięższy
Cesarz owe Światła y Niekierkie przy=
mioty wyniósł na tron, otoczył Błaskiem
y uoaim wrynit ich pobrewnym. Oby
ten wielki Lunadcha przemianit ich Łanie
wbiatego Barana który za wese naszego
Spoczywa Kolanaich. Oby....

Gawet.

Bardzo Długoie w Państwie Dobry — y wraimnia
ryce Asanston — abyście wryscy byli pre=
mienieni wpcchy — iżby ow baran biały
mógł nabwać was wswaia wetne y za=
nień na kolana wafrego Łana Lunad=
chy.....

Areykaplan.

aterar.....

Gawet.

Atevar daymy pokoy — y pried'my wspa-
 maly czas pnapredic — otdad stanowia
 aby mi zyczenia pochwały powinszowanie
 y tem podobne tgarstwa, wten czas ga-
 dawo kiedy sobie troche nadiem y pad-
 pie — Daley na Audyencya. #

Koniec Aktu Drugiego.

Akt 3.ⁱⁱ

Ogrod pałacowy wgtli widai Pałai Cyprysowy.

Scena I^{usza}

Gawet, Marszałek, Ekspedykci, Sekretarz, Janemistrz,
2^{ty} Wicemistrz, y wiele innych Osob z Memoryatami w-

Izba.

Gawet wchodzi.

Chwata Bogu! ad bytem iur Audyencya smelk. p. obria
 Ay iakim fesarz nawet w moim Ogrodzie poruli mój y
 wynalazki, Rad nie rad byde y tych musiał wytykac
 Rzeu wprawdzie bardzo nudna, ale ad rezor iur
 Cesarzem, napodobna, abym siedziat iak mabwona
 natronie. sgłosno: Mylicia iur, badoziubo moi ko-
 chani iesli rozumiecie iur ia ad et ar do z merytan
 wasza nudna y gupia barywaniye. Ja nie lubie
 Memoryatow. Ieuli co do mnie macie, prosze ni to
 ustnie pnetoryc tytko knutko, knutko, y ber, patron
 shichs Ambaiow. sgłosno: Kto by ciest?

Wiśniak.

Jestli my Prołnicy.
Gawel.

Was tedy wysłucham y odpowię najpierwey. Zapewne musicie mieć w domu Rakok.

Wąśniak.

Laskawy Panie Cesarzu! Jestli my z prośbieniem waszym Deputacyą z niedalekiej ztąd ziemi - Grad y Jędra zniszczyły nas z kręte sem. Prośbami musicie teraz kaptować iak spowrót na nasze psute pola; Pomniastkujcie Laskawy Panie Cesarzu że ni nieistotny wystrach oddać naten nob na rych podatkow - Prosimy więc abyście się nad nami zlitowali y na ten raz nam udarowali - Niechcieśli my się do nas rych Laskaw y do was rych udawać poborców - boiedni nie mają serca a dnuddy Oczu na nas prędko - Leż iak najlaskawszy Cesarz wchodząc to wszystko.

Gawel / murywa.

Daś, Daś - Jaz was nowmiem mai porciw y dobry tudzie - Od dzisiejszego dnia porowiesz y naste lat iestecie wolni, od wszystkich podatkow. Daie wam nato słowo Cesarzkie - Schretanie zapisz to w kancelaryi - Proch szon czona - Idźcie sobie spokojnie do domow y sadzcie kapusze - Proszę mi tych

55.
ludzi po prostu wina i potem wmaich nowo-
rach adestac iu tam zhad myciechali. / Sclue tar-
y miesniacy odchodra / do Tancniustra / A ty kto
iestis? Tancniustr.

Waska fesarsha Moje widziac przed swoim obliczem
srogi slawego Saltado który podchlebiec sie moze tatką
wrystlich na Swiecie. Nigdy y Nigdzie, niewiedzący bo
nie bytem iskore od niego przeszedony w tej wolnej
inne ulicznej Nauce. Taniec to rarem swaia wdrigor-
na Siostra Murzka otworzyła takwa drogę do
nabycia stawy bez nudnego natężenia umysłu -
Od tego ich rozum pominie i wkozi y wkozi, i
gdzie ię godnym nadgrody wiskorey od wrystlich
Uronych - Utruncas kiedy oni sudio sadio,
piszą pytania; wyznaczaia nadgrody, kryty-
kua y wrażliwych gniezna, siencach - ia
Nauwym Generata W. C. M. pers de Cosaque -
Wryscy iego Scluiowie iur dobre tancni Anglika,
zale Tamburyny kasterpity miejsce między
nudnego gospodarstwa, patre Najmiejory
Bawie - co za Eutrecht romanowe, iak do-
kie plie. / pokazanie to y figury /

Tancniustr.

Przednie tancniustr, iak kora - takie kastergi musza
miec swaia nadgrody - wielki Saltado adliwie
na se dikhowanie. . .

Tancniustr.

Wrystlanie ię wkozi / Bawie nad Bawie - - -

Tancniustr.

Lawet.

Pierwe mówię za swoją zgodność z mego charakteru
500 pod warunkiem aby miał w całym kraju być.

Samemistrz.

Ala Najcenniejszy Panie....

Lawet samemistrze

Dra Dra Dra — podarować cię do Expodcharbi
nie wiążę ci Pan orego rządów? Chodzić z jego po-
wierzchności, rozumiem iż być musi.
Potem natychytem dworze którego zafied-
lić królów — zapewne maże mi powie-
dzieć coś nowego imieniem swego Pana.

Expodcharbi / z pokornym ułożeniem /

Byłem dawniej Podcharbim, i potem i teraz
Senatorem ale teraz. Rządzą najpokorniej.

Lawet.

Zapewne porwałenia abyś mógł z powołaniem
zobranego majątku z powołaniem używać.

Expodcharbi.

Najcenniejszy Panie, po złożeniu Podcharbi
zabierając sobie tylko niestety starych
Rurow....

Lawet.

Ala jest bardzo mało.

Expodcharbi.

Przy obecnym życiu zderzeniem przestającym na
mały rzeczy iabie ja posiadam mogłbym
być zapewne żyć dość przyzwyczajam, gdyby
nie

Świętoborka marnotrawiania mojej kasy i nie roz-
strapienie jego syna, który w taki niemiły mój
zagroził mi interese, że się, co by było przyniesionym
do prośbienia Waszej cesarskiej Mości o roszczenie
pensyą dwudziestu tysięcy Rubliów — Przecie to sprawa =
długa Nadgród, moich zastaw włoży się. —

Sawet.

Nie inaczej: rzadanie Włana jest słuszne. —
Apropos: Wszakże, mój, pełną kasy i do
miejliwie konie? Epodsharbi.

Mał najtęskawszy Panie.

Sawet.

Jeszcze Włani Epodsharbina, a godna jego Mat-
ronka ma tatę, swoją osobną kasy.

Epodsharbi.

Ma.

Sawet.

A Van Syn ma zapewne pełną kasy,
albo przynajmniej Dorostę.

Epodsharbi.

ma bardzo matę Dorostę.

Sawet.

Musiż Włan tatę mieć prawnie — Ebi-
par, myślowski, kłamanie sanel do
klich tady i tam daley.

Epod:

Wyrzucam się Wł. M. in. boz tego być bym
niemógł. —

Sawet.

Gawet.

Proś tego Musia WPanstwo utrzymać kulha-
nascie koni na Skayni.

Epodcharbi.

A jakież — Dzielnosć tych koni przynosi stawę mojej
afobie.

Gawet.

Do Dajmy tego Berektenow, Kuckerow, Angelezykow,
galonami akrytych kochaiow etc etc...

Epodcharbi.

Cóż bym ja znaczył bez tego najtwardszy Lanie.

Gawet.

Niech tego aby się nie miało gdzie za miastem
Maciu p kiego y pignie ulneblowanego domu,
wypada czaem. zabawić się na utroniu.

Epodcharbi / suicow Ambaranie /

Mam jedną wierzch. Kabanę.

Gawet.

A w kabanie Metreffa, Klorej rbytko^m dagadrag.

Epodcharbi / kandy zmierny /

Muszę wyznać Lit. M. ze. mię to nie mało kosztuje.

Gawet.

Dobre tedy, WPan szkodę 20000 Ruspiow aia
ofianuici — trzydziści tysięcy na Rok.

Epodcharbi / kłaniać się /

Niechajemy tem natakę taskę u w. c. m. ci.

Gawet.

Sawet.

Ale postuchay miz: Nayprziod, porwalam Litanu
 abyś zjmu Pania Ex podcharling, y ze swoiam Synem
 wiedney y tutej samey ioh drit Kancieis. Nawtorz,
 radz porbyć iz owego Maostwa Koni, psow, y nie-
 potrzebnych w tym domu Proinichow. Patnieie,
 przystać na sprzedanie owej wiyshiej Kaban'ki.
 Daley porwalam naytashawiey nato abyś iz,
 rozstat z swoia rozmutna, mitreffa. Zdać mi iz,
 iz darowatem Litanu więcej niz 20 tyizicy Rupiew
 ato Natabne, narezschoda, publicznego Kashi-
 nakonieć porwalam Litanu abyś wyshat ustolicy
 y siedziat w swyich Dobrach, gdzie Dobru gospoda-
 ruieć swoje Intereffa naprawić y biednych Chlop-
 ow uszczęśliwić mozesz. — Bądź Litani zdrow-
 tyor, mu szczęśliwey podruizy y spodziewam
 iz, ze iz więcej nieustahasz, przed moim cied-
 skim Okiem. podwaca iz do Marszalka:
f. Ex podcharbi Odchodzi: Czego chcesz nay-
smacznieyszy Przyiacielu?

Marszałko.

Wć Mie, gdym ostatnia raz, tak pishue, stół ko-
 stawieć kazat, narysuj mi z drey naywyszrey
 Tashi poklepać po ramieniu, stożdnosy iz
 mi wolno...

Sawet.

Na cōn ten wiek, ~~Ten~~ przorych słow, co znaczy
 ten papier w tvey rze.

Marszałko.

Jest to naypokornieysza prozba o gratyfikacy-
 niachay nawet...

Sawet

more Hanać przedemną owa luba dziewczyna.
na - ś. sekretar, wychodzi y wraca iść.

Wiesniarka ś. wychodzi z Okawcy

Najtańszawszy Łanie.

Ławet.

Nie wstydyń się, moie kochane dziecko.

Wiesniarka.

Umry z łalu y nożem ci cieli się, Łanie moie,
bokiś nie wzniesiesz. Ławet.

Sekretarzu! nie masz przy sobie trochę
Ławetny do zatkania ni urow. - postroniu
Cora nielubki głośno.

Wiesniarka.

Mirza młody kłopotu nie wini naszy kocha się
wemnie, a ja w nim; Nasz nadzie chcieli nas porzucić
na wiosnę. Ławet.

Łapewne kłucio pływają murciata wygła-
dai pierwszy iasniutki?

Wiesniarka.

Ach prawda! - Teraz wrzeto do Łatnirow mego
kubego Mirza. Już go więcej nie zobaczę.

Ławet.

Ale nie tw się, moie dziecko! powroć tobie
kubego kochanka. Ja nigdy nie iest bieżę
aby bray miał mnie Łatnirow, a więcej
Robni ków.

Wiesniarka ś. radadości.

Ach Najtańszawszy Łanie! nie potrafię
wyrazić

nadości mego Serca. Nawypowiedziały
problemem wygnieć mię Panie orzechliwa!

Gawet. Jedywniać chustka rozow!

Jak Baga kocham slierna Driewy na! —
Pan Mirza ma Dabry gust, bo chustki
na oczach, niewiem co by ię tu^{tu}felato. — Moie
Dzieci! bieżniewy czem przedy pojedyć
twoje kochanika! — Przyrucham ci ię
być na twoim weselu. J. do Sekretarza
Trzeba ci wiedzieć Sekretarzu! ię w=
moim kraju Szodowie na sądach nie
kawiązuią sobie Rozow, ale wne czy
samey ślepa, wten czas, kiedy przed nie=
mi stanie iaka pijkna oskarzona;
leż do tej ślepoty nie używają oku=
listy. — Dasz ię in. tej Audieney. —
Zostawim mię samego. J. wrzycy idą w głąb
Teatru machadraić po Ogrodzie Lesana!

Scena 3.

Gawet, Firyk.

Gawet.

Bracie, postregam W Pana. A mój kochany Panie!
Mare ze mię to za idnego xtych J. smosciw sło=
rzy dostawry iaka rob do grania na Swiecie,
wshyda ię swych dawnych xnaio mych? Firyk

Fizyk.

sc. 2. 63.

Nie. mój kochany Sawle; nie mogę tak zle o tobie
głowie, atym bardziej o twoim sercu. — Ale powiedz
mi teraz jakże ci się podoba twoja nowa godność?

Sawet.

Jestem z niej dosyć kontent, na mój honor siedzę
sobie dotąd wygodnie na Fizycowym Tronie y nota-
bene nie złię z niego chyba wydarzy się jaka
nieprzewidziana okoliczność. Wzwidzisz to
Wspan tych wielkich przygotowań do mego urocz-
niewego Cesarstwa? Daliż mi ta kabała,
nawprzyleży mi się z nią bawić.

Fizyk.

Nieprzerodny Sawle, upoiony fatrystycznym blaskiem
sma, chego, toczy się w przepaść niebezpieczeństwa.

Sawet.

Niebezpieczeństwa! — Jakiego Niebezpieczeństwa? Co
Wspan przez to rozumiesz?

Fizyk.

Jakkolwiek ta godność wydać się tobie wygodną y
miła, radzę ci jednak abys się jej porzucił, y to mę-
żnie nęprędko opuścił. Sawet.

Nic z tego niebędzie — Lebym ja porzucił taki smaczny
urządzik atoby mi go wysmiano — nie, ja się tu
kostane — Mam pieniądze — a więc Wspan przy-
stojnie — Dum fortuna perit nullus amicus est —

Fizyk.

Będiesz tego potem żałował, ażebyś teraz na
wiatr puszcz mój rady y napomnienia.

Wzidz tedy

6A. Wiedz tedy że ci nie są orzeliwi, którzy Słepym
leżem na tron tego kraini wsadzeni bywają — bez
władzy y powagi pełne, pagardy wiedzy, zycie.
Obrazny Cesarz przez rok, tylko, jest nim nazy-
wany, wpada, w Niekaszę u Arcykapłana,
który niby zwoli Boga, z psychagą potem
zdonu y wypędra, na bezludną wyspę,
gdzie urzeki uniknie paskarzy drapieżnych.
zwierzow, zgłodu y mędry umierać musi.

Sawet prześluchiony

Ach! zginotem! O niesłuszliwa, moja Cesar-
ska głowa! Co ten Ebur smiał by się poro-
wać na moją Głowę. Oho był bym szan-
tony gdybym Sam sobie nie dał wresz-
tę Dymisji. Uciekne... Uciekne....

Firyk.

Ale, proszę Ciebie, nie bój się tak przywierzmy

Sawet.

Tak jest — Mam czekać żeby mi Niedźwiedzie
kiedli. —

Firyk.

Ale Kostroność wymaga....

Sawet.

Albym się mego Cesarstwa iak na przykładzie poro-
był — Werynie to nie bój się wspan. Oj Obrzy-
dżes mi nalezyć ten urząd — Dziękuję za niego.

Firyk.

Tylko chciy mi zrozumieć.

Sawet

Gawet.

Już ja nadto dobrane, zrozumiałem (Włana). —
O co za głupiec ze mnie, że tuż Arcy-ty-
nowi kauft. Fizyk.

Oto dla tego samego Arcykapłana, niebądź tak
myślim — Menazuy go, more, id, nam, uda, z res-
tropną, fligmore, uyl, bawit, cibia — uis z rozsliewa,
Areme, iij Myra, y Narod — My zaś wkaż, dym
przypadku mamy kawsze, ieden Strodek, do
ratowania, fu — Gawet wrotpa, uyl, bawit

Niemasz żadnego — Niemasz —
Fizyk

Auaf Balon? Gawet.
Już po Baloniu. Fizyk.

Gawet, czy mawisz? Gawet.

By mi, k Van teraz mordercy katus usmar,
nawesie, iak nalesnie, ay.... ay....

Fizyk.

Czy oraliusz? Gawet.

ay.... ay.... Balon iin policiat.
Fizyk.

Jak to policiat?

Gawet.

Gawet.

Wyprowadzę go z listem do mojej kochanki na Zemię —
 Ach zginełismy ja i z stem całego naszego życia
 przysyna. Fryk.

Proszę cię Gawet, wytrzymaś się iarniej.

Gawet.

Ach bez tego zawsze się. Właś musisz dowiedzieć —
 O to karatem memu Sekretarzowi, dzieje Snyry:
 Strydta od Balona — Wę... Wę... na
 nasze nieszczęście musiał iść po kci do
 Warszawy. Fryk.

Wdzięku cię ucył? Jakiś proś i Oron
 Co ja teraz, poornę — ale ten patyktuwał
 more, sam nie wie co pisać — balon był ubrany
 w najgłupszych krawatach, y nie mógł być
 tak blisko od Sekretarza, znalezionym, poz
 bigne, more iść one czas do kapobite-
 nia utemu. — Podchodzi próżni.

Scena II.Gawet sam.

Darmo ta pokorna fortuna była iść y będzie
 zawsze podobna do Wapryney kobiety — Da, ińci
 y odlicza, powiesz y karax kasnuci — Ach! iakże to
 miedna diawałka, jeżeli Balon bez nas popowietru
 lata, nie będzie innego sposobu, iak byłko wykońci
 dzieje iść iść i y przez nią zsunąć się na Ziemię —
 Oron iść, iak się toczy Snyre. Awykaptański — Cy
 Cy gdybyśmy tylko zdążyli się na adwage nakreślić tym
 dobru — Teraz dźwięk dzwona.

Scena 5.

Arty-kapitan.

Stońce sierzaka nich pukarepi swym wzrechmiałym
promienicem sere na fręgo Monarchi i pukonę ca-
tuar najiasniejszyre nagi W. C. M.

Gawed. (przeglądając humorze.)

Maia Cesarzka moie niepotrzebie tego aby Jego
nająniejszyre nogi były catowane.

Arty-kapitan.

Już nadchodzi chwila, w której W. C. M. i jego Cesarzowa
madrzei szim i kaisaryst. się wziętem.

Gawed.

Ł. co tam! Co nagle, to po diable. Nimać tu po
co spierać.

Arty-kapitan.

Przewolix M. L. abym nąpprohornię młotem i
tęd szennai bydlie, i weli ten dawny y ciwity kuryeray
wrenu holwink iahiny clorna odmiary.

Gawed.

Drwie ia zważyto kuryerajow; A ludowi wada
od cesarza — Ja tu rok ka kais amien wolnomi
nabić to mi się podoba — Widząc iednak Artykapitania
re by młoty serio biorem, powiem i otwarcie se
ia panować nie chce, rób sobie co chce z Cesarzko
godnosc —

Arty-kapitan.

W. C. M. kulisz kartować.

Gawed.

Nie... nie. Ja nie kartuję. Mważ se sam sobie
przykleiniam do was i prawiętra, Jeszczem fe
nie porzucił; Hudzonę y dotęgo gładny szubatin
Kawermy; alizii miż okracacie nagle y niedając

do namyśle - Ofiaruję mi Tron Cesarzowi - Trzeba
było być szalonym aby nieprzyjąć takiej
poważnej rzeczy - Jednak gdy mi się odwrócił
i podiast wzpatrzywszy się w waszych pra-
wach i we wszystkich ustępach mojego
Tronu, i ofiaruję go komu chcecie, albo
iereli ci się podoba to mi niaymy się by
był iść Cesarzem a ja Arcy-tobą - ~~frakcjonem~~
wolać ja go potem wysłać na dżikę wyspę...

Arcykapitan.

Niemogę tego pojąć N. Dariusz.

Gawed.

Dłatego nie możesz - rozumiesz tedy że ja serio przy-
iotem berto.

Arcykapitan.

W.C.M.: kartusia Łaskawie, nowego wieżowego podanego.

Gawed.

Mam tegoż - kto teraz kartusie.

Arcykapitan.

Muszę tedy iść na spotkanie oświadczyć iż W.C.M.
ani nie mogę ani potrafię nam danego słowa cofnąć.

Gawed.

Łaby bradaemu nam się przysięgnąć. - Tobacremy.

Arcykapitan.

Jestem stozem praw i stomacem wali Boga.

Gawed. niezgwiewany.

Thuchay: iakże cię wleto zwabił Bestem to by przestawiać Thuc-
macyć - Ja nie chce i konieć.

Arcykapitan.

Co za nadwycieczny przypadek, kłótnia budzi w tłumie
W.C.M. to chęć i kłótnia naszem krajem!

Scena b.

Sana b.

Dawni y Firyk.

Arcy-Kapitan do Firyka.

Opisyhuyay-mi na pomac' s'lachetny fidozium ore —
kochany od Luda Sawet-nischer ty dz Cesarzem — Na-
mawiaj ze mna aby ten mady radca nie wypuszczał
z rąk swoich tego besta który mgo Bogowie
udanawali dla uszczelwienia naszego Państwa.
Firyk.

Jakiż Arcykapitan mówi bardzo sprawnie o sobie
teraz coś jest za późno.

Sawet.

Jeszcze nie jest późno, dopiero się zmierzcha.

Firyk do Arcykapitana.

Spuść się na mnie Arcykapitanie, a ja poproszę
zadanie tak nośne ci słowami ze Cesarz Sycowski
przy swojej pierwszej rozprawie decyzyi.

Sawet.

Nigdy, Nigdy, gdyby nawet cały mój kraj nadwi-
dzał y prosił, to nic nie wskóra.

Arcy-kapitan.

Ochodź z nadziej, że za moim powrotem taśka
w: C. m. — mnie y Algebry madyj powiesz, podchodź

Sana y odhywaciu przycho.

Firyk y Sawet.

Sawet.

Przyt mało jest ten nie szczelny rezywan tak, poraża
temu abrutowski do mój reguły.

Firyk.

Alto to są skutki swojej lekkomyślności.

Sawet.

A diable tam wiedzieli że ludzie na Firycu tak dzi-
wacne, mają prawo.

Firyk.

Siryp.

Nawiedź Janki czy miadłysz tego na szerego przyjaciela,
któryby ci wskazał sposób do wyjścia z konowem z tej
całej awantury. Sauwet z radością.

Ach za iadłysz i szerego Przyjaciela — prawdziwie
świątą mam odwagę do umykania.

Siryp.

Uwierzyć nie temu że nasz adiutant wkrótce może
nastąpić. Sauwet.

Namawiać nie mię wstąpi?

Siryp.

Proszę przyjechać na czas y nie dopuścić tam wykonai
swego rozkazu — nasz balon stoi o kilka dni od Prokopa od
Agrode w najwęższym bez przeszkody.

Sauwet.

Genie P. Gdzie on jest, abym go przycisnął do serca mego.
Nieoszacowany Balon — ach nagle uciekamy z tą
twarzą tak szybko jak ptak — Wiwat! Wiktoria!
niech sobie ten nieudolny Siryp z takiego Janka
Cesarza, który niedowiedziami lubi żyć w przyjaźni.
Taki cudny tron nie dla mnie — abdy ha! — Daley
Józef Chrusztas. Siryp.

Ze to rawore, Schorstwo ma guz nad łokiem.

Sauwet.

Niedziwny iż tuś on se to i szere, małego upływu
katozu — ale niechmy tu sturey, gdzie do Balonu, siar
Jozmy wtudzie, liemy abymy przynajmniej z tą
dwie mile nacować mogli.

Siryp.

Posłobadzenie biednej Cesarzowej kapłani na.

Sauwet.

Kiedy niech sobie myśli — Prima Caritas abego,
czyli bliźni, ciota kochana, jak kapłan — Otonyona.

Sana &

Pierwsz, Arama Salyma.

Siryp.

Najiasnieszka Łani Jwa wyszystko iut gotowe da Odiardu
teraz powierze się miemu przeświadceniu.

Antona.

Wspaniała twójca li toż nad moim smutnym poło-
żeniem rozczuła moje serce; bezgodnie mójgo
strawiam mraz, tam yia moich chce dohonczyć
łosów. Losam się wmałym byczym nie. Li am rai pster
wdrężenności nadze, aby się przybycie Asyjskiego
właściciela, uprzedziło wykonaniem waszego
przedsięwzięcia. Sauet namyślisz się i radownie.

Aha! — Niebory przyrządź mi teraz koncept
do myśli przyrządź, że to iut koncept — Najiasnieszka
koncept.

Gizyk.

Powiedź tego!

Sauet.

Aty i Adra przeżył archytrój, Oni iut to
wiedzą —

Satyra.

Łaszkoy nasza ciępliwa

Sauet / przedło się mechanicy kontent

Wywiódł ja i wcale, Porekajno Metropolito Karycowy —
Najiasnieszka Łani nieśmiał się twój Marz wotaci
się, łacie, wytrysk go w hrotu zdrowego na ciele
y na duszy, w hrotu i Berlem y w tui psonowey
czyje —

Akema.

Prońmy cię krysz nadzieie i zainy Cudrozie more
iut mi go niewauca Bogowie — Byliby w ich oczach
try ciastliwy kony miay knacysty iak twój praby —
Uichay naryy y niater swaich łosów niestworziliwa.

Akema.

Satyra.

Cicho

49. Cicho! Aneykaptan nadchodzi z swoim Orszakem —
Strzeżcie się tego obłudnika.

Gawet.

Teraz rusz Gawet konceptem, pokarz cومیęx.
Aktema.

O Bogowie! jak się to choiery.

Scena 9.

Wszyscy, Aneykaptan — Marszałek, Senator, Sekretarz,
Lehar, Namiedyn, Doktor, Kanowicz, Kapłani,
Lud, Latniere. Przechodzą y staniać się a lud
pada. Gawet do Fryha.

Zaburysa w Pan ze Ja głowę nie dla kształtu nosze.
J. do Aneykaptana: Mam honor najprzód oświadczyć
J. O. w Panu, że się w moim Interessie namyśliłem.
Choliernoń ze J. moie Cesarowa strasnie się wezmie
zakochata nie była mi wprzód y wiadoma. — Przy-
masz wielbny Lasteru in wielka byle by nie-
grewnoń in choiowie przyjmować się ni toń y
bydą przychylna zmas łwinia magacego tak. Lwiną
kobiety życia porbawie — Nie, nadzwoly abyta
Dawie ze Smatku miszerata, tw cheć się rozlu-
liwie unocysie y no Cesarhu adbyć namyśliłem
wprzód y ubarai się moim padanym, weatły
abaratoci mego Maiestatu — Bądźcie cis-
pliwi wkrótce. wyrzyc waszego Monar-
che. Przechodzie. Scena 10.
Ci. ber Gawta.

Aneykaptan

Przecie Prągowie oświadczyli się za nami, y dają nam Ła-
na a Cesarzowej Matronka - Świątynia stoi już otworem.
Pala się kadziła dla Lunarek, a Lud zgromadzony
zeichmi Kaptanów Mostami posyła do Grodów
Niebieskich swoje radosne okrzyki - Wsłuchmy
się wszyscy, wkrótce zechniemy uroczystość.

Scena II.

Liz y Gawet spuszczają się na Balonie od prawej strony.
Ludzie u dołu trzymają za sznury Balonowe.

Gawet.

Hola stoj stoj zwolna tylko niegłopotujcie -
tak dobrze - Sprę. wysiada y Jądra Jo Arcy-
kaptanie podoba się w Vanu ten powietrzny
Lawoz.

Arcykaptan.

Dziwnie piękny. Gawet.

A jak wygodny! Nie a nie niebezpieczne. Spodziewam
się Kashawa Cesarzowo iż obok mnie w moim
siadziez powozie. Arcema.

Nieba! for się ze mną stanie.

Gawet uderzając w głowę

Ala ala iaka też u mnie głowa. - Brzebaż mi
szanowny Basterużem ci uchybił - Pierwsze
miejsce należy się tobie. Bortwalisz abym cię
wsadził na tę powietrzną Stolicę.

Arcykaptan.

Nieodwazę się nato. Pierwsze miysie jest dla W. C. M.
Gawet.

Bez fere-monij, bez ceremonii. Grosze w łanach.
Jahre można aby Arcy-kapitan stał lub
szedł to nie wypadła i nigdy nie porwała.

Arcy-kapitan.

Jestem posłuszny woli mego Monarchi. f. do ucieb.
Korzystamy zięć Protopoty - Saka dyspynkuya
wypobi u ludu iessere wiższe poszanowanie
dla mojej Osoby. f. wsiada.

Gawet.

Przyjmi się le Van wygodnie. f. gdy Balon podnie
się się uciną sznurzy pata szam a Balon szybko
do góry leci Arcy-kapitan bryczy chwiać się.

Wzzechmoćny Lunarcho! - Swatku! - Ratujcie!
Ratujcie! - bo kłafwe rzuce. - Ay... Ay....

Gawet.

Teraz ruszaj w świat - Skrzysłiwey podrury zyrę
w łanu - Moga moiej Garno szkiecy szuki
zaklinam cię abyś nie spał na Nas - Adieu
regnam Asindrii, iexeli odwiedzić od ludna
iaka wyspę na której kwatere dla mnie
zapisated, kła may się wszysttkim Lwom
i niedzwiedziom i powiedź że niedoere-
kaia mnie mieć w swaich kłach ani
niłogo - Ay gdy bys to mógł teraz zabrać
z sobą, ceta, ceta, ceta, twoim bawiać się
zremiosem,

wczyniłyś wielką przysługę rodziowi 76.
Ludziemu na Miesiacu y Ziemi - Panie
Fizyku - Kłómy ciem przedy Dwa Balony
złogromnemi pod spodem Akrystanui ta-
kiej wielkości aby wiedzonym z nich promie-
niły się wszystkie światła, a na dru-
gim reby można było deperutować
wszystkich razem ziemnych kul maz-
gatów y całych niewdzięcznych y wszyst-
kich Kłómy z temi abycjami ludzkie
zarazem, towarzystwo - Niech by sobie
zalecieli do Merkurego który jest Boż-
kiem Kłómiczow y jego zaludnili Pla-
nety - Oj smiały bym się iak było teta-
rystwo teraz gardzące innymi stany mi-
musiato by sobie samo buty tacać,
Suknie szyć, murować, orać, zamiętać,
zbierać mtucie. - etc.

Fizyk.

Byłby to jedyny sposób do wygubienia prze-
rządow a more y poprawa twórcich Kłómiczow.

Lech.

Dobre mówisz racmy (adrozimere).

Boeta.

Myl Boetyczna ale wyborna.

Patyma.

O gdyby się to tak stala.

Azema.

Panie! Porażtek twego Panowania iest piękny
y władza na mnie y na moy tud obowiązek
wzdziękności.

Day pohay Cesarzow. Ja sobie uczynilem
 naywizhra zaskę ze się pokłytę tego dra-
 pier nego Arcy-kapłana - Ludu! wszak
 ie iestem waszym Panem?

Marzatek.

Wola twoja iest święta y gdybys chciał
 potowę twego wyciąć kraj, my nieoiz-
 galibysmy się łopić miecza w sercach
 Braci naszych.

Gawet.

Nie wkej myśli, weale Rzeźnikiem byde
 sobie nieżyce.

Lehar.

Stuchaj twoich Wokharow Monachow
 wszytkie Stany, żołnierze, Ludy Du-
 chowienstwo.

Wszyscy Krzyżacy

Stuchamy.

Gawet.

Niechby tylko ci wielebni nie stuchali za-
 warzym iko skassowat y doptuga za-
 pradest - Cesarzow wy Bogatui y ty
 postuszny Ludu od dziś znasz zwyczay
 wygnania swaich Cesarzow y naka-
 zuie aby żaden Arcy do Prządow się nie
 mierzał. Czy Zgoda -

Wszyscy.

Zgoda.

Marzatek.

W. Kochany niegniewaj się ze Dłuzcy kaba-
wierny. wszakże tu przenie dostaniemy
materiji do zrobienia Nowego Balonu.
A ty Pani Przyjm Koronę twego męża
abyś nią potem sama jego ozdobiła
skronie — putaście u nóg waszego potem
biora kapitanif

Azema.

Niemogę tylko dziwić się, O Bogu Wam
najwięcej iestem winna — lecz i woli cru-
tini iestecie nigdy nas nie opuścicie —
zaklinam ci Pani abyś przemiot życie
mój przyiaciotni nad niepewne po-
dróż. A ci Pan co stałaś, tatościsz od-
stąpiłeś honoru wybieray sobie za nad-
godę to tylko chęć.

Fryg.

Doswiadczylaś Pani co to jest Ayeryx na —
A więc nie zachcesz abym iż opuszczała
wielu.

Lawet.

Lubo starze, nie dam się jednak prze-
wyciszyć w sentymentach — Umrę gdzieś
się poradzi — proach tego muszę wrócić
się na Ziemię mam bowiem obowią-
zek utrzymać podziękowanie wszystkim
którzy ^{miej} nas dziś swoją zastępyli taska.

Vaudeville.

2. Marzalek.

79.

Lecię, ięstotowich tak wspaniały?
Coby zragi swych piersi natwładze
Koronę Nieba iemu daly,
Na luduwać dawta radę
Ten na tronie by nie radził,
Prestat radzić choć iuż radził.
2. Galyma.

x Jur. kraj ieden wtem planie
ma podobne na rym głowy
Coby powrót z fiem, z rym
Ciepmy nich zjowuicai.

Gawet. #

3. Gawet.

Co za kłopot bydz (są) ztem
A do tego na Xizycu
Wole unaś bydz włodarzem
Przy takim dobrym silachciu
Leż. to wtedy gdy na Ziemi
Będziem sobie iuż równemu.

4. Firyk.

Jaki warunek?

Gawet.

Oho ber tego daly bym sobie ducha
Firyk.

Rodzą ludzki

Arima. ————— całym świecie
Jest iah widre iednakowey x

Koniec komedyi.

[Faint, mostly illegible handwritten text in a cursive script, likely from a 17th or 18th-century manuscript.]

59





S. 80

1986. 09. 1

75

